

Nowy Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Piątek, dnia 12 listopada 1915 r.

Redakcja i administracja „Nowego Kurjera Łódzkiego” mieści się przy ul. Zachodniej № 37. Interesowani do redakcji, zgłaszając się mogą od 11, pół do 3 po poł. i od 6 do 7 wiecz. Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz. Adres telegraficzny „Łódź-Kurjer”.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie 12 mk., półrocznie 6 mk., miesięcznie 1 mk. Za odnośnienie do domu lub przesyłką pocztową dołącza się 40 fen. miesięcznie. Za przesyłką zagranicą dołącza się 1 markę miesięcznie. Zmiana adresu 40 fen. Telefon Nr. 253.

Cena ogłoszeń: 1-sza strona 1 mk. za wiersz lub jego miejsce, następane 1 mk., nekrologi i reklamy 40 f., ogłoszenia zwykłe 20 f., ogłoszenia drobne 4 f. za wyraz. Ogłoszenia za miejscowe: 1-sza strona 1 mk., reklamy do 40 fen. wewnątrz 20 fen. za wiersz lub jego miejsce w tekście 1,50 mk.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły z góry ceną nieoznaczone, honorariów administracja wypłacać nie będzie.

Zaproszenie do subskrypcji M. 10,000,000.

6 proc. wolnej od podatku Pożyczki m. Łodzi,
podzielonej na szlaki po:

M. 5000—, M. 1,000—, M. 500 i M. 200.

Miasto nasze potrzebuje na opędzenie najkonieczniejszych wydatków sumy 10,000,000 marek. Suma ta jest niezbędna głównie z uwagi na specjalne okoliczności, wywołane przez toczącą się wojnę, nakazujące niesienie pomocy biednej ludności, pozbawionej wszelkiej możności zarobkowania, poprawę warunków zdrowotnych, cele oświatowe i ze względu na konieczność podjęcia robót publicznych, niezbędnych do podtrzymania egzystencji ludności bezrobotnej.

Ponieważ miasto Łódź w dzisiejszych czasach nie uważało za wskazane, by wyżej wymienioną sumę zebrać drogą opodatkowania ludności, postanowił Magistrat m. Łodzi łącznie z Radą Miejską na posiedzeniach odbytych w dn. 6 i 16 września 1915 r., wypuścić nową pożyczkę miejską w wysokości 10 milionów marek, zabezpieczoną całym majątkiem i wszystkimi dochodami m. Łodzi; postanowienie to uzyskało sankcję cesarskiego rządu niemieckiego. Dotychczasowe długi m. Łodzi wynoszą około Rb. 6,000,000.— Wspomniana pożyczka będzie oprocentowana w stosunku 6 proc. rocznie, płatnych półrocznie każdego 1 lutego i 1 sierpnia, jest wolną od wszelkich podatków państwowych i miejskich i nie ulega konwersji przed r. 1923. Amortyzacja pożyczki rozpocznie się w r. 1920, przyczem do r. 1923 suma, podlegająca corocznie umorzeniu nie powinna przekraczać 4 proc. nominalnej sumy pożyczki.

Ażeby przy obecnych ciężkich warunkach pieniężnych ułatwić mieszkańcom Łodzi subskrypcję pożyczki, zawarł Magistrat m. Łodzi z konsorcjum banków niemieckich umowę, która postawiła go w możności lombardowania tej pożyczki, w pełnej jej wartości na przeciąg 12 miesięcy od 20 listopada r. b. Wskutek tego subskrybenci będą mieli możliwość natychmiastowego zapisywania się, a należną zapłatę będą mogli skutecznie później, w przeciągu wyżej wymienionego terminu lombardowego.

Niniejszym zaprasza się do subskrypcji wspomnianej pożyczki. Cena subskrypcyjna wynosi

98 proc.

plus 6 proc. za czas od daty płatności ostatniego kuponu o dnia odbioru. Następujące instytucje przyjmują zapisy na pożyczkę, od d. 12 listopada r. b. do d. 20 listopada r. b. włącznie, w godzinach biurowych od 10—1:

1. Bank Handlowy w Łodzi,
2. Bank Kupiecki Łódzki,
3. Towarzystwo Wzaj. Kred. Przem. Łódzkich,
4. Bank Handlowy w Warszawie, Oddział w Łodzi,
5. Bank Handlowy Wilhelm Landau, Filja w Łodzi,
6. Kyski Bank Handlowy, Filja w Łodzi,
7. Bank Zachodni, Oddział w Łodzi.

Każdy subskrybent winien porozumieć się z instytucją, w której zapis uskutecznił, w sprawie złożenia przez niego gwarancji co do odbioru subskrybowanych sztuk we właściwym czasie.

Jeżeli zapisy na pożyczkę przewyższą sumę 10 milionów marek, dokonana będzie odpowiednia repartycja, przyczem subskrybenci do 1,000 marek zaspokojeni będą całkowicie.

Każdy subskrybent obowiązany jest uścić instytucji, w której zapis uskutecznił, tytułem przewizji 1/2 proc. sumy subskrybowanej.

Magistrat miasta Łodzi.

Schoppen.

Militaryzacja Anglii.

I.

Jednym z najbardziej brzmiających haseł, które rzuciła Anglia, zapalając świat w straszliwej wojnie o jej hegemonję nad morskami i lądami, było wypowiedzenie walki militarystom. Militarysta jest molochem, który dławi życie narodów. Najbardziejym reprezentantem mi-

litarysty jest Niemiec. Potrzeba więc walczyć z Niemcami w imię kultury wszechludzkiej i tych wszystkich dóbr, których mnożenie i rozwijanie militarysta utrudnia i udaremnia. Taką była antymilitarystyczna część urobionej w Anglii ideologii tej wojny. Obtuda jej leży na dioniz. W czasie niepedzielnego panowania zasady powszechnego obowiązku służby wojskowej, w czasie, w którym państwo rosyjskie zbroliło co roku krociowe masy swych poddanych, w którym

Francja całą ludność męską stawiała pod broń, lokalizować akcję militarysty w jednym tylko państwie i czynić je odpowiedzialnym za wszystkie zła skutki tego militarysty, to metoda, w której tkwi cała istota angielskiego purytanizmu.

Występuje ona na jaw jeszcze wyraźniej w świetle tego faktu, że nie kto inny jak tylko Anglia jest od wieków przedstawicielką najbardziej wybitnego—militarysty morskiego. Całe dziesiątki lat hołdowała Anglia dogmatowi, że jej flota bojowa musi być silniejsza od dwóch najsilniejszych po niej flot obcych, razem wziętych. Zasada „two standard power” była panującą w umysłach polityków angielskich aż do czasu, kiedy okazało się, że rozwój wojennej marynarki niemieckiej postępuje tak szybko, że nawet potężna Anglia nie zdoła wobec tego rozwoju utrzymać powyższego dogmatu nienaruszonym. Przed trzema laty ówczesny lord admirałcji, Winston Churchill, sformułował też nową zasadę w tej mierze, wedle której Anglia może uważać się za zabezpieczoną w swoich interesach morskich, jeżeli jej flota będzie tylko o 40 procent silniejsza, niż następna pod względem siły flota cudzoziemska.

Morski militarysta angielski, opierający się na takich zasadach, stanowił też oddawna ten właśnie typ najgroźniejszego militarysty, który staje się narzędziem hegemonji i gwałtu, i którego w równej mierze dotąd żadne państwo w takim stopniu jak Anglia wytworzyć nie zdołało.

Wypierskie położenie i potęga tego właśnie militarysty morskiego pozwalały Anglii na luksus stanowienia wyjątku pod względem organizacji militarysty lądowego. Podczas gdy wszystkie inne państwa europejskie wprowadzały u siebie zasadę powszechnej służby wojskowej, Anglia jedna pozostawała przy swoim starożytnym systemie werbunkowo-ochotniczym. Ochotniczy system służby wojskowej, podniesiono w Anglii do wyżyn jakiegoś palladium swobód narodowych, które szanowały bezwzględnie wszystkie stronnictwa. Nic też dziwnego, że z biegiem czasu system ten utrwalił się w pojęciach narodu jako jeden z elementów jego zbiorowej psychologii.

Wokół wojny.

Wyjazd cesarza na front bojowy.

Cesarz rosyjski wyjechał z następcą tronu w dniu 9 b. m. z Carskiego Sioła, udając się na front bojowy.

O wznowienie prac Dumy.

„Riecz” donosi, że rada ministrów w najbliższych dniach będzie omawiać sprawę wznowienia pracy przez Dumę.

Ustąpienie Ruchłowa.

Petersburska agencja telegraficzna donosi: Minister komunikacji, Ruchłow, ustąpił ze swego stanowiska. Ukaz cesarski głosi o obdarzeniu go diamentami do orderu Aleksandra Newskiego.

Porażka pod Kriwolacem.

Wojska koalicji, które uszykowały się do podjęcia ofensywy przeciwko prawemu skrzydłu bułgarów na płaszczyźnie wardarskiej, jak donoszą, ponieśli decydującą porażkę. Wojska nieprzyjacielskie były skoncentrowane wzdłuż linii kolejowej Saloniki—Kriwolac i Saloniki—Monastyr. Sądząc z przebiegu bitwy, liczą ich wynosiła około 80,000 ludzi. Bułgarzy spotkali ich nieoczekiwanie na froncie Prilep—Kriwolac—Strumica, długości 50 km. Anglicy i francuzi operowali przeważnie na skrzydłach, sądząc, że w ten sposób uładnią położenie bułgarów. Walka trwała dwa dni. Początkowo wojska koalicji trzymały się ostro. Gdy jednak rozpoczęły się ataki na bagnety, poddawały się całymi partiami, lub ratowały się ucieczką. Straty nieprzyjaciela są niesłychane, podczas gdy bułgarzy ponieśli tylko bardzo nieznaczne.

Berlińskie dzienniki poranne donoszą: Straty pobitych anglików i francuzów są straszne. Wynoszą one przynajmniej trzecią część wszystkich sił biorących udział w walkach.

Zjazd królów bałkańskich.

Dzienniki jednogłośnie zamieszczają wiadomość, pochodzącą ze źródła dyplomatycznego, że czynią się przygotowania do zjazdu królów Rumunii, Bułgarii i Grecji. Spotkanie to ma nastąpić w celu wspólnego naradzenia się nad sprawami bałkańskimi. Zjazd ma się odbyć w Bukareszcie.

Wojewoda Putnik.

Do pism wiedeńskich donoszą z wojskowych kół bałkańskich, że potwierdzają się wiadomości o zamiarze mianowania szefa generalnego sztabu serbskiego Putnika dowódcą zjednoczonej armii francusko-angielskiej na terytorjum bałkańskim. Zamiar taki istnieje podobno już od dłuższego czasu, ponieważ Putnik e-beznany jest dokładniej niż ktokolwiek inny z wszelkimi szczegółami terenu bałkańskiego. (Wat.)

Siedziba rządu serbskiego.

„Temps” donosi, że od dnia 8 listopada rząd serbski przeniósł się do miejscowości Raszka, położonej na północy od Nowego Bazaru, nad rzeką tej samej nazwy.

Grecja a Serbia.

„Eche de Paris” donosi z Aten Minister skarbu, Dragumis, oświadczył wczoraj, że jeżeli serbowie i ich sprzymierzeńcy wyparci zostaną z terytorjum greckiego, wówczas Grecja

